

Mechanika umysłu

28 marca 2012

Musimy poznać mentalność tych, z którymi walczymy. Poniższe uwagi powinny wyklarować niektóre zagadki w sprawie tego, z czym się zmagamy. Te uwagi mają zastosowanie do wszystkich społeczeństw zachodnich. Nasz problem nie polega tak bardzo na żydach, ile na tych, którzy mają naszą krew, i którzy sprzymierzyli się z żydami przeciw nam. Gdyby nie było tyle wysiłków ze strony innowierczych zdrajców, problem żydowski mógłby być łatwo rozwiązany.

„Wszyscy rodzimy się szaleni, ale tylko niektórzy z nas tacy pozostają”.

Przyznać muszę, że uważam żydów za niemal w całości grupę socjopatów. Nie ma różnicy w tym, czy żydzi mają jakiś rodzaj genetycznego defektu umysłowego, jaki powoduje, że są szaleni w kryminalnym tego słowa znaczeniu (co też jest prawdopodobnym wnioskiem), czy jest to rodzaj wyuczonego zachowania stadnego (co jest mało prawdopodobne biorąc pod uwagę kwestię potomków osób nawróconych z XV wieku, którzy pozostali żydami myślą i czynem przez wieki, a byli odseparowani od swego matczynego roju i jego nauk), czy też bierze się to z rdzenia talmudycznych poglądów na świat. Jest po prostu tym, czym jest.

I jeszcze jedna rzecz zanim dojdziemy do analizy poniżej zamieszczonych uwag – musicie pamiętać, że wielu ludzi nie jest zdolna dostrzec albo usłyszeć prawdę, wielu innych odwraca się wobec prawdy plecami, a inni najpierw ją akceptują, aby potem ją porzucić. To wszystko nie wywiera żadnych realnych skutków, bowiem wszystko, czego potrzebujemy, aby dokonać rzeczywistej zmiany, to zebrać w całość 5-10% spośród tych osób, by działały unisono, a reszta pójdzie za nami jak stado owiec. Musimy wiedzieć, z czym mamy do czynienia, aby nabrać absolutnego przekonania, że żaden z

poniższych typów nie może stanąć w szeregach naszych przywódców.

DRAPIEŻCY

Winniśmy szukać prawdy, beznamiętnych twardych faktów, i bez znaczenia, jak bardzo wstrętne się one okazują.

Ten rozdział zatytułowany „Drapieżcy” jest bardzo ważny, gdyż próbuje poddać badaniu zachowanie ludzkie i w ten sposób pomaga czytelnikowi poznać ogólne rozumienie, dlaczego społeczeństwo jest takie, jakie jest oraz dlaczego świat jest w takim chaosie. Każda teoria polityczna lub filozofia, jaka ma na celu stworzenie lepszego społeczeństwa opartego na sprawiedliwości i uczciwości popełnia błąd i skazana jest na porażkę, gdyż nie bierze pod uwagę przesłanki, że natura ludzka jest skazana na klęskę.

Z paroma wyjątkami na przestrzeni wieków, różne rozprawy o filozofii moralności – badania nad właściwym postępowaniem – zawiodły w zakresie systematycznego badania spraw pierwotnych, natury i zła w zachowaniu w sposób wolny od jakichkolwiek ponadnaturalnych wyobrażeń. Zło często uważano za coś, co trzeba przewyciężyć niż coś, co należy zrozumieć i wyeliminować przy pomocy racjonalnych środków.

Mit, że wszyscy ludzie są z natury dobrzy jest niebezpieczny i jest błędnym przekonaniem. Prawda jest taka, że nie wszyscy ludzie są dobrzy z natury i mają dobre intencje albo działają w dobrych intencjach.

Podczas gdy większość ludzi wie, że swoje codzienne życie mało zdając sobie sprawę, że kontrola struktury władzy społeczeństwa spoczywa głównie w rękach ludzi, którzy są psychicznie inni niż większość i że te psychologicznie odmienne jednostki mają naturę drapieżnika, która dominuje nad jego działaniami.

POSTĘPOWANIE DRAPIEŻCY W NATURZE I W DZIAŁANIU

Klasyfikuję takie jednostki do grupy drapieżców, ponieważ wszyscy oni mają zasadniczo taką samą charakterystykę: przebiegłość, spryt, pomysłowość, podstępność, cwaniactwo, wyrachowanie, umiejętność planowania, umiejętność spiskowania, oportunizm, wiarołomność, perfidię, dwulicowość, prowadzenie podwójnej gry, brak skrupułów, umiejętność zwodniczego wpływu i brak uczciwości. Są to ludzie zainteresowani wyłącznie własną korzyścią z brakiem jakiegokolwiek rozeznania w zakresie Społecznej Świadomości.

Drapieżca to ktoś, kto wykorzystuje innych dla swych własnych korzyści albo nagrody bez moralnych zahamowań.

Owi drapieżcy mogą zostać zakwalifikowani do czterech odrębnych grup: psychopaci, socjopaci, ludzie z osobowością makiaweliczną oraz ci, którzy mają APD/ASPD – zespół chorobowy osobowości antyspołecznej.

O ile szacunki na temat psychopatów i socjopatów wskazują liczbę w przybliżeniu ok. 6% populacji, trudno jest znaleźć liczby, jakie odpowiadałyby ilości ludzi, jakich należy zaliczyć do kategorii osobowości makiawelicznych. Z moich badań wynika, że osobiście wyliczyłbym odsetek populacji z charakterystyką makiaweliczną na 5% do 10%, lecz dla celów niniejszego opracowania zatrzymam się przy dolnej wartości 5%. Osobnicy z zespołem chorobowym osobowości antyspołecznej to jakieś 4% ogółu populacji.

Grupa składająca się z psychopatów, socjopatów i tych, którzy mają osobowości makiaweliczne tworzy kolekcję jednostek, jakie mają wielki wpływ na społeczeństwo, szczególnie w sferach politycznej i gospodarczej. Ostatnia grupa, te jednostki, które cierpią na zespół chorobowy osobowości antyspołecznej tworzą wielki segment elementu kryminalnego w gorzej uposażonej ekonomicznie warstwie społecznej.

Społeczeństwo jest zdominowane głównie przez drapieżców.

PSYCHOPATA

Psychopatów nie da się zrozumieć w kategoriach antyspołecznego zacofania ani rozwoju. Są po prostu moralnie zdeprawowanymi jednostkami, jakie reprezentują „potwory” w naszym społeczeństwie. Są to jednostki typu niepowstrzymanych i nieuleczalnych drapieżników, których przemoc jest zaplanowana, celowa i beznamiętna. Psychopata zachowuje się w ten sam szkodliwy sposób, co socjopata, różnica między nimi polega na tym, że psychopata nie ma wyrzutów sumienia czy poczucia winy co do swego zachowania, natomiast socjopata wie, że jego zachowanie jest złe. A zatem, taki ktoś wie, że jego zachowanie jest nie do zaakceptowania dla społeczeństwa, podczas gdy inna osoba jest tego zupełnie nieświadoma. Są cztery różne podtypy psychopatów: charyzmatyczny psychopata, farbowany psychopata, pierwotny psychopata i wtórny psychopata.

SOCJOPATA

Socjopata ma poza wszystkim normalne usposobienie (w przeciwieństwie do psychopaty, który ma usposobienie nienormalne). Niektórzy są agresywni, są nieustraszonymi poszukiwaczami sensacji, a niektórzy są makiawelicznymi manipulatorami. Wspólne dla nich wszystkich jest to, że są nie-uspołecznieni, ale dysocjalny socjopata socjalizuje się do poziomu obyczajów i wartości dysocjalnej grupy pozaspołecznej, na przykład w gangu. Są cztery podtypy socjopatów: agresywni socjopaci, wyalienowani socjopaci, zwyczajni socjopaci i dysocjalni socjopaci.

OSOBOWOŚĆ MAKIAWELICZNA

Makiawelizm pochodzi od poglądów wyrażonych w „Księżcu” Macchiavellego, który uważał, że władca nie jest związany żadnymi tradycyjnymi normami etycznymi. Uważał, że władca powinien być skupiony wyłącznie na władzy i winny go obowiązywać jedynie normy, jakie wiodą go do odniesienia sukcesu jako władcy. Macchiavelli wydedukował te reguły z praktyk politycznych swoich czasów—nigdy nie okazuj swej

pokory; skuteczniejsze jest okazanie arogancji w stosunku do innych; moralność i etyka są dla słabych, ludzie silni mogą swobodnie kłamać, oszukiwać i manipulować, gdy tylko pasuje im to w osiągnięciu celu; lepiej, żeby się ciebie bali niż kochali.

W latach 1960. Richard Christie wprowadził zasadę testu mierzącego poziom makiawelizmu wobec poszczególnych osób. Wszedł on w annały naukowe jako test Mach-IV, ankieta osobowościowa z 20 pytaniami, jaka obecnie stanowi standardowe narzędzie samooceny na temat poziomu makiawelizmu. Ludzie otrzymujący powyżej 60 pkt spośród 100 w tym teście wystarczy, aby zaliczyć kogoś do grupy wysokiego M.; ludzie otrzymujący wynik poniżej 60 pkt w teście Mach-IV uważani są za niskie M. Większość ludzi trafia gdzieś w środkową część skali, ale jest znacząca mniejszość po obu stronach wyniku.

Niskie M. skłonny jest do bardziej osobistego, empatycznego podejścia w swych interakcjach z innymi ludźmi. Ma skłonność do wywierania większego zaufania i bycia uczciwszym. Uważa, że ludzie są z natury dobrzy. W skrajnych wypadkach, niskie M. ma tendencję do bycia pasywnym, podległym, akceptującym niemal wszystko, zależnym i społecznie nieporadnym; w przeciwieństwie do tego, ci, którzy są bardziej makiaweliczni, mają również skłonność by sądzić, że każdy ma dobre i złe strony.

Wysokie M. ma tendencję do bardziej izolowanego, skalkulowanego podejścia w swych interakcjach z innymi ludźmi. Osobowości z wysokim M. dopuszczają się założenia, że pożądaný cel usprawiedliwia praktycznie każdy środek; w ten sposób osobowości z wysokim M. można podsumować jako przebiegłe, sprytne, pomysłowe, podstępne, szczwane, wyrachowane, umieją planować, umieją spiskować, są oportunistami, są zdradliwe, wiarołomne, perfidne, dwulicowe, prowadzą grę na dwie strony, nie mają skrupułów, umieją wprowadzać w błąd i są nieuczciwe.

Można twierdzić, że makiawelanie to po prostu dobrze przystosowane społecznie jednostki z instynktem

samozachowawczym, zupełnie prawdopodobne jest, że ich status społeczny i dostatek zmniejsza zagrożenie narażenia się na karę i dlatego ich mózgi okazują wszelkie oznaki braku zahamowań, co charakteryzuje psychopatów. Niektóre badania ukazują, że makiawelizm i cechy pierwotnej psychopatii są mocno ze sobą skorelowane, a inne wskazują, że tego związku nie ma.

Badania naukowe wykazały, że poziom serotoniny rośnie, gdy ktoś zajmuje nadrzędne stanowisko – na co eksperyment ze Stanford jest doskonałym przykładem – to warto odnotować, że gdy poziom serotoniny wzrasta, powstaje wtedy uczucie dobrego samopoczucia. Jeśli założyć, że jest to ogólna reguła wśród osobowości makiawelicznych, to łatwo również zrozumieć, dlaczego ich zachowanie nie powoduje konfliktu emocjonalnego w ramach własnego sumienia tych osobników, gdyż ich działania wytwarzają uczucie dobrego samopoczucia. Działanie, jakie mogłyby spowodować niepokój wśród normalnych ludzi, ma przeciwny skutek w osobowości makiawelicznej.

Niezależnie od tego, czy czynnikiem sprawczym istnienia osobowości makiawelicznej jest przesłanka wrodzona czy środowiskowa, końcowy rezultat jest taki sam: taka osoba jest przebiegła, sprytna, pomysłowa, podstępna, szczwana, wyrachowana, umie planować, umie spiskować, jest oportunistą, jest zdradliwa, wiarołomna, perfidna, dwulicowa, prowadzi grę na dwie strony, nie ma skrupułów, umie wprowadzać w błąd i brak jej podstawowej uczciwości. Taka jednostka kieruje się wyłącznie interesem własnym i bardzo rzadko jest gotowa poświęcić coś na rzecz Wspólnego Dobra, jest wysoce prawdopodobne, że w końcu zajmie stanowisko kierownicze albo w biznesie albo społeczne albo polityczne.

JEDNOSTKI Z ZESPOŁEM CHOROBY OSOBOWOŚCI ANTYSPOŁECZNEJ

Jednostka z zespołem chorobowym osobowości antyspołecznej (APD) określana jest przez podręcznik na temat problemów psychiatrii (American Psychiatric Association's Diagnostic and

Statistical Manual) jako: „Zasadniczą cechą diagnozy takiego przypadku jest wszechobecny wzorzec ignorowania i gwałcenia praw innych osób, jaki zaczyna się w dzieciństwie lub wczesnym okresie dojrzewania i trwa przez okres dorosłości, wiąże się z nieokazywaniem uczucia miłości wobec takiego przypadku i opieki nad nim, gdy był dzieckiem”.

Około 3% mężczyzn i około 1% kobiet ma APD. APD jest praktycznie synonimiczne z zachowaniem kryminalnym. W rzeczywistości jest tak bardzo synonimem, że w praktyce wszyscy skazani przestępcy w USA (65-75%) mają ten objaw, a kryminologowie często odnoszą się do tej kategorii jako pojęcia „kosza na śmieci”. Psychologowie uważają APD za dorosłą wersję zaburzeń postępowania w okresie dorastania. Główną cechą charakterystyczną jest całkowity lub krańcowy stopień pogardy dla praw innych osób i reguł społecznych. Takie jednostki z rzadka okazują niepokój i nie mają poczucia winy. Pełna lista cech APD zawiera: brak jakiegokolwiek poszanowania dla praw kierujących życiem społecznym, naruszanie fizyczne lub emocjonalne praw innych ludzi, brak stabilności w życiu zawodowym i rodzinnym, brak wyrzutów sumienia, sztuczny dowcip i wdzięk, brawura, impulsywność, diagnoza zaburzeń w zachowaniu z okresu dzieciństwa (albo symptomy dające na to dowody).

Jednostka z zespołem chorobowym osobowości antyspołecznej jest jednym z najtrudniejszych przypadków zaburzeń osobowościowych do leczenia. Tacy osobnicy rzadko szukają pomocy lekarskiej z własnej woli i w zasadzie tylko wtedy zaczynają terapię, gdy otrzymają nakaz z sądu. Jak dotychczas żaden kraj nie potrafił stworzyć dla nich skutecznych metod leczniczych.

MIESZANIEC

Czytelnik powinien zdać sobie sprawę, że przekonania stereotypowe, jakie utrzymują się powszechnie wśród ludzi odnośnie psychopaty/socjopaty nie są oparte na faktach, lecz są mitem stworzonym przez media i różnorakie produkcje

hollywoodzkie. Na pewno jest to fakt, że część psychopatów/socjopatów tnie ludzi w kawałki, ale prawda jest taka, że psychopaci/socjopaci nie chodzą z przeszklonymi oczyma niosąc siekierę. W rzeczywistości taki przeciętny osobnik jak tak samo przeciętny jak zwykły Nowozelandczyk. Tacy osobnicy mogą spędzić życie leniwie, beczelnie wyzyskując innych, jeden może skończyć jako manager średniego szczebla, a jego jedyną uciechą będzie obrażanie innych z umiarkowaną siłą, inny może stać się chciwym, łżącym na zawołanie członkiem zarządu korporacji, a jeszcze kolejny może zostać premierem państwa. W gruncie rzeczy czymś prawdziwym jest twierdzić, że większość populacji natknie się na psychopatę/socjopatę przynajmniej raz w życiu, gdyż okazuje się, iż „psychopata” lub „socjopata” jest zwyczajnie kliniczną definicją przypadku zamiast bardziej kolokwialnych określeń typu „dupek” albo „suka”. Jednak poza tym, że tylko niewielka część ludzi jest świadoma występowania takich przypadków, większość nawet nie zdaje sobie sprawy, że z takimi ludźmi jest coś nie w porządku.

W książce „Ponerologia Polityczna” (Nauka o naturze zła w adaptacji do celów politycznych, autor Polak, Andrzej Łobaczewski – przypis tłum.), Andrzej Łobaczewski stwierdza:

“Wrodzone i nabyte zaburzenia psychologiczne oraz ignorancja w sprawie ich istnienia i naturze są pierwotnymi przyczynami zła. Magiczna cyfra 6% wydaje się reprezentować liczbę ludzi, którzy albo noszą w sobie geny odpowiedzialne za biologiczne zło albo nabywają takie zaburzenia w trakcie przebiegu swego życia. Ten mały procent jest odpowiedzialny za ogromną większość ludzkiego nieszczęścia i zbrodnię oraz zarażanie innych swym wadliwym poglądem na świat...Rozmiar zła nie ma szacunku dla różnic rasowych, doktrynalnych czy ideologicznych. Wszystkie rasy noszą w sobie te geny i wszystkie szkoły myśli są podatne na takie wpływy. Te patologiczne czynniki, jakie wpływają na zachowanie, tworzą skomplikowaną pajęczynę zależności. Wyłącznie w takiej sieci

„środowiskowego zła” mogą wydarzyć się przypadki, jakie wywierają wpływ na normalną jednostkę ludzką, aby popełniła czyny szkodliwe i tylko tak można to rozumieć”.

Łobaczewski wyjaśnia dalej, że kliniczne przypadki psychopatów odczuwają radość z sytuacji przewagi nawet w zakresie konkurencji we wspinaniu się po szczeblach hierarchii społecznej. Ponieważ mogą kłamać bez wyrzutów sumienia (i bez ostrzegawczego stresu psychologicznego, jaki da się mierzyć przy pomocy wykrywacza kłamstw) psychopaci mogą zawsze powiedzieć wszystko, co jest konieczne, aby otrzymać to, co chcą. Na przykład w sądzie, psychopaci mogą mówić zupełnie nieprawdopodobne, jawne na pierwszy rzut oka kłamstwa w bardzo wiarygodny sposób, podczas gdy ich zdrowi oponenti są upośledzeni przez emocjonalną skłonność pozostawania w realnym związku z prawdą.

Zbyt często, sędzia lub ławnicy wyobrażają sobie, że prawda musi znajdować się gdzieś po środku i w ten sposób wydają werdykty z korzyścią dla psychopatów. Jak w przypadku sędziów, tak samo jest z tymi, którzy podejmują decyzję, kogo promować w korporacji, a kogo nie, to samo w wojsku i na rządowych posadach. Skutek jest taki, że wszystkie stanowiska nieuchronnie stają się przeciążone psychopatami.

Ten mały procent jest odpowiedzialny za ogromną większość ludzkiego nieszczęścia.

Tłumaczenie: wMordechaj

Źródło oryginalne: diggerfortruth.wordpress.com

Źródło polskie: [Stop Syjonizmowi](http://StopSyjonizmowi)